

Bo we mnie jest sex

Kabaret Starszych Panów

Bo we mnie jest seks, gorący jak samum.
Bo we mnie jest seks, któż oprzec się ma mu?
On mi biodra opływa, wypełnia mi biust
Żar sący do ust.
Bo we mnie jest seks, co pali i niszczy,
Dziesiątki już serc wypalil do zgliszczy
Kogo zmysłów pożogą ogarnie, już ten -
nie zazna już ten - co spokój i sen
Lecz gdy ofiarę mą trawię żarem, to cierpieć muszę,
że ją me ciało tak opętało, choć oprócz ciała mam przecież i duszę!
Lecz we mnie ten seks jak chwast ją zagłusza.
Nikt nie wie, że jest pod seksem i dusza.
Więc o takim wciąż marzę, co całość ogarnie
I duszy latarnie ze zmysłów wygarnie.
Takiemu ja oddam wśród łez
i dusze i seks
i dusze i seks

Dlaczego stale zły losu palec dotyka mnie tym nadmiarem?
Za jakie grzechy płci mojej cechy zmysłowym dręczą oparem?
Niech tylko lekko pochylę dekolt - już męski ściele się trup!
Niech wypnę odrobineczkę biodro - już rżęzą żądze u stóp!

Bo we mnie jest seks....